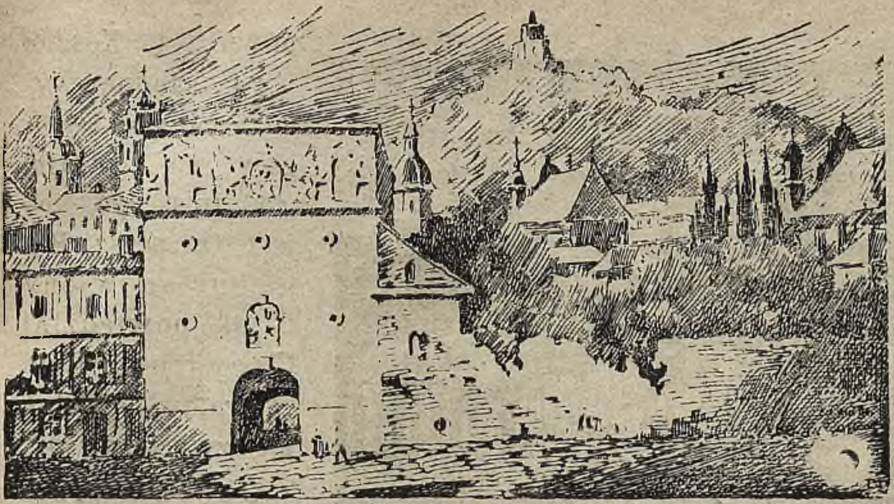
24-go lutego 1929 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena numeru 10 groszy.



Pismo tygodniowe ilustrowane dla miast, miasteczek i wsi.

ADRES: Wilno, Dominikańska 4, Telef. 4-48.
Redakcja czynna: codziennie prócz niedziel i świąt w godzinach od 2 do 3 po południu.

CENA PRENUMERATY:
Z przesyłką kwartalnie 1 zł. 30 gr., półrocznie 2 zł. 60 gr. rocznie 5 zł. Conto czekowe 80187.

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem 1/1 str. 150 zł., 1/2 str. 75 zł., 1/4 str. 37.50 zł., 1/8 str. 18.75 zł., 1/16 str. 9.50 zł.
Po tekście o 20% taniej. Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy (1/8) za tekstem 10 gr.
Przy powtarzających się ogłoszeniach udziela się odpowiednich rabatów.

GŁOS WILEŃSKI

Wydawnictwa rok IX
Nr. 8.

Watykan—państwem.

W dniu 11 lutego b. r. w Rzymie został zawarty układ pomiędzy Stolicą Apostolską a królem włoskim, rozstrzygający tak zwaną „kwestję rzymską“, trwającą od roku 1870. W owym to roku bowiem, w czasie odbywającego się Soboru Watykańskiego, wojska włoskie wkroczyły do Rzymu, będącego od wieków Stolicą samodzielnego państwa kościelnego, nad którem obok swej władzy duchownej w całym świecie katolickim Papież miał także władzę monarszą i był niezależny od żadnego państwa.

Dzisiejsze królestwo włoskie bowiem przed rokiem 1870 składało się z szeregu mniejszych, samodzielnych państewek, które od zuwały potrzebę zjednoczenia się i posiadania jednej stolicy. Zajęcie Rzymu i uczynienie z niego stolicy królestwa włoskiego pozbawiało Papieża niezależności, która niezbędną była, by sprawować rządy nad wiernymi.



OJCIEC ŚWIĘTY — PAPIEŻ PIUS XI.

To też ówczesny Papież Pius IX, ani też Jego następcy, nigdy tego zaboru nie uznali. Papież zamknął się w pałacu zwanym Watykanem, przylegającym do Bazyliki S-tego Piotra i odtąd poza obszar Watykanu nigdy się nie wydalał, przestrzegając zasady, że Papież, jako Namiestnik S-go Piotra, jest niezależny od żadnego rządu, lub monarchy.

Brak jednak własnego terytorjum, któreby dawało możność zupełnej swobody, stale dawał się odczuć.

Zwłaszcza w czasie wojny światowej kiedy Włochy walczyły przeciwko jednemu z państw katolickich, Papież miał ogromnie utrudnione porozumiewanie się z duchowieństwem katolickiem tego państwa.

Ludność katolicka wszystkich krajów, a przedewszystkiem Włoch rozumiała, że stan taki nie jest normalny, jednakże rządy włoskie, które przed przyjściem do władzy Mussoliniego, opanowane przez masonów i żydów, były wrogo usposobione do katolicyzmu, nie śpieszyły z rozwiązaniem tej sprawy,

Dopiero obecnie została ona załatwioną.

Obszar, który został uznany jako samodzielny i tworzy t. zw. państwo kościelne nie jest znaczny. Nie chodzi tu jednak o wielkość; mały skrawek ziemi z Bazyliką S-tego Piotra, Watykanem i szeregiem innych gmachów uznany jako samodzielny i niezależny przywraca Papieżowi Jego swobodę.

Układ zawarty w Rzymie został powitany radośnie przez katolików całego świata.

Spór trwający od roku 1870 zakończył pomyślnie obecny Ojciec Święty Papież Pius XI. Rząd włoski pod przewodnictwem Mussoliniego naprawił krzywdę wyrządzoną Stolicy Apostolskiej. Jest to nowy dowód zrozumienia przez obecne Włoch, jak wielką potęgą w życiu każdego Narodu jest Kościół katolicki.

Lata mogą przeminąć, a Kościół trwa i żadne wysiłki Jego wrogów nie potrafią Go zniszczyć, bo jest On przez Boga ustanowiony i jak powiedział Chrystus Pan „i bramy piekielne nie zwyciężą Go".

Obecne przywrócenie Papieżowi samodzielnego państwa jest jednem z licznych potwierdzeń tych słów Zbawiciela.



Widok zewnętrzny Bazyliki św. Piotra, czyli kościoła katedralnego papieskiego w Rzymie.

Treść konkordatu Stolicy Apostolskiej z Włochami.

Obok przyznania przez Włochy Papieżowi władzy monarszej na obszarze państwa kościelnego zawiera konkordat szereg artykułów omawiających stosunki państwa włoskiego z Kościołem. W wydanym poprzednio oświadczeniu rząd włoski stwierdza, że ze względu na świętość Rzymu będzie się starał usunąć wszystko, co nie harmonizuje z tym jego charakterem. Dalej idzie kilka artykułów, dotyczących wolności wykonywania czynności pasterskich przez biskupów i księży, opieki religijnej w armji rządowej, sposobu mianowania biskupów i przysięgi, którą składają oni na ręce rządu, według wzoru zawartego w konkordacie Watykanu z Polską. Dalsze artykuły ustalają reformę prawodawstwa włoskiego kościelnego w zgodzie z traktatem. Kongregacje religijne mają występować, jako osoby prawne i administrować dobrami kościelnemi. Konkordat przyznaje małżeństwu kościelnemu skutki prawne małżeństwa cywilnego. Ceremonja ślubna kościelna będzie rejestrowana przez władze samorządowe. W szkołach państwowych powszechnych i średnich będzie istniało nauczanie religji. Państwo uznaje organizacje katolickie, które według instrukcyj Stolicy Apostolskiej będą rozwijały swą działalność poza partjami politycznemi. Konkordat ustala, że jeżeli zajdą jakieś różnice poglądów pomiędzy Stolicą Apostolską a Włochami, oba państwa będą się starały załatwiać je w sposób przyjazny. Włochy wypłacą Watykanowi sumę 750 tys. lir, oraz jeden miljard w papierach 5%.



Widok wewnętrzny Bazyliki św. Piotra w Rzymie. W głębi widzimy wielki ołtarz z relikwjami Apostoła.

Radość ludności włoskiej z powodu załatwienia sprawy rzymskiej.

W całych Włoszech panuje radość nie do opisania z powodu zawarcia ugody pomiędzy Stolicą Apostolską, a rządem włoskim. Wszędzie odbywają się olbrzymie pochody. We wszystkich świątyniach odprawiano nabożeństwa dziękczynne w obecności przedstawicieli władz kościelnych i świeckich oraz niezliczonych tłumów ludności. Domy przyozdobiono chorągwiami o barwach papieskich.

Szczególnie wspaniałe manifestacje odbyły się w Medjolanie, Palermo, Bolonji i Pizie.

W stolicy państwa, Rzymie, niezliczone tłumy gromadzą się wciąż na placu przed katedrą św. Piotra wznosząc niemilknące okrzyki na cześć Ojca Świętego, króla i Mussoliniego. Szczególne wybuchy objawów radości nastąpiły w chwili, gdy na balkonie katedry ukazał się Papież, błogosławiąc zebranym.

Wszystkie gazety zgodnie podkreślają, że tylko rządy faszystów — rządy narodowe godnemi były zawarcia układu pomiędzy rządem królewskim, a Stolicą Apostolską.

Ze wszystkich krajów katolickich bezustannie nadchodzą depesze wyrażające radość i składające hołd Głowie Kościoła katolickiego.

Trudno się nawet temu dziwić, gdyż cały świat katolicki odczuwał na sobie skutki „niewoli Papieży"

Z zawarciem konkordatu Stolica Apostolska odzyskuje swobodę ruchów. Jej łączność z krajami katolickiemi staje się silniejszą i bardziej bezpośrednią.



Sala biblioteczna w Watykanie.

Czy Papieże zawsze byli Włochami?

Obecny papież jest 256 z kolei. W tej poważnej liczbie było papieży Włochów 198, a 58 niewłochów. W liczbie papieży narodowości nie włoskiej było 15 Francuzów. 13 Greków, 8 Syryjczyków, 6 Niemców, 5 Hiszpanów 2 Afrykanów, 2 Sabaudczyków, 2 Dalmatyńczyków, 1 Anglik, 1 mieszkaniec wyspy Kandja, 1 Holender, 1 Portugalczyk, 1 Szwajcar.

Od śmierci papieża Adrjana VI (1522 — 3), który pochodził z Utrechtu (Holandja), konklawe wybiera na papieży wyłącznie Włochów.



Benito Mussolini premjer włoski, za rządów którego Włochy zawarły Konkordat ze Stolicą Apostolską.

Hołd Stronnictwa Narodowego dla Ojca Świętego.

Pierwsze w Polsce pośpieszyło z wyrazami hołdu dla Ojca Świętego — Stronnictwo Narodowe.

Już dnia 12 lutego, t. j. na drugi dzień po podpisaniu konkordatu, prezes Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego, Joachim Bartoszewicz i zastępca przewodniczącego Zarządu Głównego, Stefan Dąbrowski, udali się, do nuncjusza apostolskiego, ks. Marmaggi'ego i na jego ręce złożyli wyrazy hołdu dla Ojca Świętego zarówno z powodu zawarcia konkordatu (czyli ugody) z Włochami, jak również z powodu rocznicy koronacji.

Ewangelja święta

na drugą niedzielę Postu

zapisana u św. Mateusza w rozdz. 17, w. 1—9.

W on czas: Zabiera Jezus Piotra, Jakóba i jego brata Jana, i prowadzi ich osobno, na górę wysoką, i przemienił się wobec nich: oblicze Jego zajaśniało, niby słońce, a szaty Jego stały się białe, jak śnieg. A oto ukazali się im Mojżesz i Eljasz, i rozmawiali z Nim. Piotr tedy przemówił w te słowa do Jezusa: Panie, dobrze nam tu być! Jeśli chcesz, rozbijemy tu trzy namioty: dla Ciebie jeden, dla Mojżesza jeden, i dla Eljasza jeden. A gdy jeszcze mówił, oto obłok świetlany osłonił ich, a oto z obłoku odezwał się głos: Ten jest Syn mój miły, w którym mam upodobanie; Jego słuchajcie! A usłyszawszy to uczniowie, upadli na twarz swoją i zlękli się bardzo. Jezus tedy zbliżył się, dotknął ich i przemówił do nich: Wstańcie, a nie bójcie się! Podnieśli więc swe oczy, a nie zobaczyli nikogo, prócz samego Jezusa. A gdy zstępowali z góry, przykazał im Jezus, mówiąc: Nikomu nie mówcie o widzeniu, aż Syn człowieczy zmartwychwstanie.

Nauka.

„Ten jest Syn mój miły... Jego słuchajcie".

Jak słońce, spowite w obłoku, kryło się bóstwo Chrystusowe w postaci ludzkiej. Czasami tylko zajaśniało ono takim blaskiem, że pod urokiem jego Piotr wtedy pada na kolana i woła: „Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego!" albo „Wynijdź ode mnie, bom jest człowiek grzeszny!" — albo jak w dzisiejszej ewangelji, wszystko gotów porzucić, aby zostać u stóp Jezusa i wpatrywać się w promieniujące z Jego oblicza bóstwo.

Innego przemienienia Chrystusowego jesteśmy świadkami we mszy św. Tutaj tai się nietylko bóstwo, lecz i człowieczeństwo Jego. Kruszyna chleba przysłania jedno i drugie, a mieści w sobie Tego, którego niebo, ziemia, ni morze nie zdoła objąć w majestacie swym niezmiernym. Gdy milkną organy, gdy cichną śpiewy, a dusze wierzące witają zstępującego na ołtarz w chwili przemienienia gorącem westchnieniem, słyszą one głos z dzisiejszej ewangelji: „Ten jest Syn mój miły... Jego słuchajcie!" I tak, jak Piotr na górze Tabor, odczuwają urok bóstwa Jezusowego: „Panie, dobrze nam tu być!"

Wspomnienie tych wzniosłych chwil krzepiło Piotra nieraz w najcięższych trudach apostolstwa, osłodziło mu straszną śmierć męczeńską na krzyżu: utwierdzenie apostołów we wierze i miłości, to był cel przemienienia na górze. Podobnie i przemienienie na ołtarzu! I ono ma nas upewnić, że „niema innego narodu, do którego tak zbliżałby się bóg jego, jako Bóg nasz zbliża się do nas". To zbliżenie się do Bóstwa, o ile we mszy św. gorąco się modlimy, wywiera na nas wpływ zbawienny: wzmacnia wiarę, koi smutki, godzi nas z wolą boską i usposabia do podjęcia na nowo krzyża codziennych obowiązków, stanowiących nieraz ciche, bezkrwawe męczeństwo.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE.

WŁOCHY.

Mianowania polskie w Rzymie. Św. Kongregacja Rozkrzewiania Wiary zamianowała krajowym prezesem Papieskiego Dzieła św. Piotra Apostoła na Polskę ks. kanonika Jeża w Krakowie.

Ta sama kongregacja zamianowała ks. prałata Zakrzewskiego, rektora Papieskiego Instytutu Polskiego w Rzymie, członkiem rady wyższej Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary i przedstawicielem rzymskim tego dzieła w Polsce.

Ojciec św. zamianował Kardynała Lauri'ego protektorem Papieskiego Instytutu Polskiego w Polsce.

SZWECJA.

Bohaterski marynarz kosztem swego życia uratował całą załogę rozbitego statku. Tegoroczna niezwykle ostra zima, „urozmaicona" zawiejami i śnieżycami, pochłonęła wiele ofiar. Zwłaszcza okręty narażone na wielkie niebezpieczeństwa, gdyż muszą odbywać przepisane podróże na pokrytych krą morzach północnych, wśród mgły i zawieruchy.

Ostatnio u wschodnich wybrzeży Szwecji rozbił się mały parowiec „Nils" i tylko bohaterstwu palacza okrętowego i młodej pokojówki cała załoga zawdzięcza swój ratunek. Podczas silnej zamieci stateczek stracił kierunek i najechawszy na skały podwodne, w pobliżu małego szwedzkiego miasteczka Vastervik, roztrzaskał się doszczętnie. Jedyną możliwością ratunku było dostanie się na pobliską skalistą wysepkę.

Dwaj ludzie nazwiskiem Norberg, ojciec i syn, podjęli się przenieść na wysepkę linę, przy pomocy której następnie mogłaby przejść reszta załogi. Ojciec Norberg, znakomity pływak, rzucił się w lodowate fale, przepławił się z liną na wysepkę i umocował tam jej koniec. Trzymając się tej liny, reszta załogi dostała się na skały wysepki. Stary Norberg jednak poświęcenie swoje przypłacił życiem. Mimo starań nie zdołano rozgrzać skostniałego z zimna bohatera, który zmarł w ramionach swego syna.

Położenie jednak rozbitków na skalistej wysepce było nadal rozpaczliwe. Było ich sześcioro pozbawionych ciepłej odzieży, narażonych na ataki północnej wichury. Ducha wszystkich podtrzymywała młoda pokojówka Elly Pilhom. W lekkiej swej sukience zamarźniętej na lód, śmiała się, żartowała, śpiewała i zachęcała towarzyszy swych do ruchu, do maszerowania i biegania dookoła wysepki, aby ich uchronić od zamarznięcia.

Spędzili oni w tych okropnych warunkach 26 godzin, aż odkryto ich i wysłano łódź ratunkową, która wszystkich wysadziła na ląd w miasteczku, gdzie w szpitalu znaleźli schronienie.

ROSJA.

Los Trockiego. Znany dobrze na całym świecie były dyktator Rosji bolszewickiej Lejba Trocki (Bronsztejn) wpadł w niełaskę obecnego dyktatora bolszewickiego Stalina.

Dopóki żył Lenin potrafił on utrzymać jedność wśród bolszewików i nie dopuścić do walki pomiędzy głównymi działaczami sowieckimi.

Wkrótce po śmierci Lenina rozpoczęły się kłótnie o władzę. Szczególnie ostra walka zaczęła się pomiędzy gruzinem Stalinem (prawdziwe nazwisko Dżugaszwili), a Trockim. Jeden drugiemu chciał wydrzeć władzę, jeden drugiego oskarżał o zdradę zasad komunistycznych i podburzał przeciw drugiemu tłumy.

W walce tej zwyciężył Stalin. Trocki został usunięty od władzy i wysłany na wygnanie. Ostatnio Trocki siedząc na wygnaniu napisał książkę przeciwko Stalinowi i jego rządom pod tytułem „Prawda o Rosji sowieckiej". Wobec tego Stalin postanowił wysłać Trockiego z Rosji. Niektórzy przypuszczają, że w tym celu, żeby zagranicą przez podesłanego człowieka jego zabić.

Wszystko by się bardzo dobrze udało, gdyby nie to, że żadne państwo nie chce pozwolić na wjazd takiego człowieka, jak Trocki, obawiając się kłopotów.

Ostatecznie Turcja zgodziła się przyjąć Trockiego, ale tylko z tym warunkiem, żeby siedział on w poselstwie, czy konsulacie sowieckiem i nie wychodził na miasto.

Siedzi teraz Trocki w Konstantynopolu, jakby uwięziony w generalnym konsulacie sowieckim. Przed paru dniami zwrócił się z prośbą do rządu niemieckiego za pośrednictwem socjalisty Loebego z prośbą żeby mu pozwolono zamieszkać w Niemczech. Jeszcze dotychczas nie wiadomo, jaką odpowiedź da rząd niemiecki.

Bolszewicka propaganda przeciwreligijna. Przy związku „bezbożników" w Moskwie stworzyli bolszewicy teatr, który będzie wystawiał jedynie sztuki przeciwreligijne. Na czele teatru stoi niejaki Brailowski, żyd.

Równocześnie otwarty został przeciwreligijny uniwersytet, na którym wykładane są zasady ateizmu oraz nauki z nim związane. Podobne uniwersytety, na wzór moskiewskiego utworzone będą i w innych miastach.

PALESTYNA.

Odkrycie starych świątyń chrześcijańskich w Ziemi Świętej. Jak donoszą z Jerozolimy, angielska wyprawa naukowa odkryła w miejscowości Dżerasz około 10 świątyń i kaplic chrześcijańskich z V i VI wieku po Chrystusie. Największy kościół wzniesiony był w latach 492—496 pod wezwaniem św. Teodora. Materjału budowlanego dostarczyła świątynia pogańska. Drugim ciekawym zabytkiem z pierwszych wieków chrześcijaństwa, zniszczonym później przez wrogów Kościoła, jest kościół pod wezwaniem św. Pawła, poświęcony, jak wynika z daty, ułożonej w pośrodku posadzki, w 526 r.

AMERYKA.

Kościół z jednego drzewa. Jak pośród zwierząt słonie, tak wśród świata roślinnego drzewa mamutowe przewyższają wielkością wszystkie inne. Oczywiście drzewo mamutowe osiąga tak wielkie rozmiary dopiero po wielu setkach lat wzrostu. Nic też dziwnego, że gdy rabunkowa gospodarka leśna w Kalifornji, w Ameryce Północnej, przetrzebiła ilość starych drzew mamutowych, czekać będzie na nie wiele pokoleń. Rząd Stanów Zjednoczonych wziął drzewa mamutowe w opiekę i obecnie na wycięcie starego drzewa należy uzyskać pozwolenie.

Koło miasteczka „Santa-Rosa" rosło jedno z największych drzew, które jednak zdecydowano się wyciąć ze względu na próchnienie. Olbrzymi kolos poprzecinano i rozpiłowano na grube tarcice i belki, z których zbudowano kościół 30 metrów długi i 20 metrów szeroki. Pozatem z tego samego drzewa zbudowano jeszcze dzwonnicę i plebanijkę, a odpadki ustawione w szereg sągów zabezpieczają księdzu opał na kilka zim.

Historja ta, choć brzmi nieprawdopodobnie, jest jednak prawdziwą. Wiadomo przecież, że jeszcze przed kilkudziesięciu laty, gdy wytyczano drogę pocztową w Kalifornji, musiano ją w pewnym miejscu przeprowadzić wąskim pasem między rzeką a stromemi skałami. W miejscu tem jednak rosło drzewo mamutowe iście bajkowych rozmiarów. Ścięcie takiego olbrzyma nastręczało zbyt wiele trudności robotnikom z „grubsza" przecinającym drogę, zatem przy pomocy ogni i siekiery wyrąbano w drzewie otwór na 6 metrów szeroki. Później, kiedy drogę poszerzano, oczywiście zdołano już przy pomocy specjalnych pił dać radę olbrzymowi, jako rzecz ciekawą jednak otwór zostawiono. Dopiero przed niespełna dwudziestu laty drzewo ostatecznie usunięto z drogi, gdyż groziło runięciem, wobec wytrzebienia lasu okolicznego, osłaniającego go od wiatrów.

Z całej Polski.

Prośba ministra Skarbu o dymisję. Minister Skarbu jest obecnie w położeniu bardzo trudnem. Z jedne strony ma obowiązek pilnować pieniędzy państwowych, a z drugiej strony wpływowi „sanatorzy" chcieliby, żeby fundusze państwowe były dysponowane po ich myśli. Ciągle więc minister Skarbu jest między młotem a kowadłem.

Widocznie to trudne położenie doprowadziło ministra Czechowicza do myśli usunięcia się ze swego stanowiska.

W ubiegły poniedziałek minister Skarbu Czechowicz wniósł na ręce premjera Bartla prośbę o dymisję. Dymisja jednak nie zosłała przyjętą i min. Czechowicz pozostanie na stanowisku.

Rozwiązanie Sejmu Śląskiego. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dekret rozwiązujący dzielnicowy Sejm Śląski.

Aresztowanie b. posła Sejmu Śląskiego. W Katowicach został aresztowany b. poseł na Sejm Śląski, Niemiec, Otton Ulitz, jeden z najwybitniejszych przywódców wrogo usposobionego względem Polski stowarzyszenia pod nazwą Volksbund.

Ulitz w swoim czasie dopomógł do ucieczki z Polski do Niemiec dezerterowi, niejakiemu Biełuszce.

Propozycja ugody z Niemcami. Niemcy ciągle odgrażają się przed światem, że Polska chce na nich napaść i budują okręty pancerne pod pozorem, bo muszą być przygotowani do obrony przed polską napaścią. Oczywiście jest to kłamstwo, bo Polska na nikogo nie ma zamiaru napadać. W rzeczywistości Niemcy chcą od nas odebrać Pomorze, ażeby odwrócić uwagę świata od tych zaborczych zamiarów krzyczą „Łapaj złodzieja" i obmawiają Polskę.

Wobec tych krzyków niemieckich polski minister spraw zagranicznych zaproponował Niemcom ugodę, która będzie polegała natem, że Polska zobowiąże się nie napadać na Niemcy, a Niemcy wyrzekną się swych zamiarów odebrania nam Pomorza. Jeszcze nie wiadomo, co Niemcy na taką propozycję odpowiedzą.

Wojewoda lwowski w kahale. Dnia 10 lutego rozpoczął się pierwszy dzień „Tygodnia Akademika" żydowskiego we wschodniej Małopolsce, zapoczątkowany uroczystą akademją w sali Kahału. Na uroczystość przybyli m. in. wojewoda Gołuchowski przedstawiciel senatu uniwersyteckiego.

Proces komunistów w Kielcach. W ostatnich dniaeh odbyła się w Kielcach wielka rozprawa przeeiwko komunistom. Na ławie oskarżonych zasiadło 25 młodych komunistów w tej liczbie 23 żydów i tylko 2 Polaków. Oskarżeni rekrutują śię z rzemieślników, zamieszkałych w Jędrzejowie Końskich i Kielcach.

Wyrok skazujący opiewa na kary więzienia od 2 — 5 lat dla 23 oskarżonych. Dwóch oskażonych sąd uwolnił.

Szczęśl'we ocalenie dwóch Kaszubów. Mieszkańcy naszych wybrzeży, rybacy kaszubscy, często z narażeniem życia zarabiają na chleb codzienny. Oto przed kilku dniami wybrało się kilku rybaków trzema motorówkami z Sopot na pełne morze, celem zabrania rozstawionych sieci. Dwie motorówki po długim czasie wróciły; trzecia zaś, na której znajdowało się dwóch braci, dostała się przypadkowo między lody, które tak ją ścisnęły, że motor przestał działać. Rybacy, którym śmierć zaglądała już w oczy, poczęli dawać chustkami i latarnią znaki, wzywające pomocy. Zauważono to z przejeżdżającego morzem statku szwedzkiego, zabrano ich i odstawiono do Sopot. W ten sposób rybacy szczęśliwie zostali ocaleni.

Skazanie morderców kuratora Sobińskiego. Dnia 16 lutego wieczorem, zakończyła się trwająca od trzech tygodni rozprawa przeciwko Wasylowi Atamańczukowi i Iwanowi Wierbickiemu, mordercom ś. p. kuratora okręgu szkolnego lwowskiego Stanisława Sobińskiego. Rozprawa ta odbyła się ponowrie na skutek zniesienia przez Sąd Najwyższy poprzedniego wyroku, odnośnie do zarzutu morderstwa z powodu nienależytego sformułowania pytań dla sędziów przysięgłych. Trybunał ogłosił wyrok, na mocy którego oskarżony Wierbicki skazany został na karę śmierci przez powieszenie, zaś oskarżony Atamańczuk na 10 lat ciężkiego więzienia, obostrzonego twardem łożem i odosobnionem zamknięciem przez 24 godziny raz na kwartał.

Zlot sokolstwa. W czasie Powszechnej Wystawy Krajowej — dokładnie w dniach 29 i 30 czerwca, oraz 1 lipca odbędzie się w Poznaniu VII Zlot Sokolstwa Polskiego. Zgromadzi on olbrzymie zastępy z pod sokolego znaku nietylko ze wszystkich stron Rzplitej i z krajów europejskich, lecz również liczną reprezentację z Ameryki. Ponadto zjadą się przedstawicielstwa pokrewnych organizacyj zwłaszcza z państw słowiańskich. Zbierze się zatem w Poznaniu ponad 25.000 z racji wzpomnianego Zlotu, a wszystkich należy odpowiednio przyjąć, rozlokować, ugościć — słowem uczynić w całej pełni zadość tradycyjom staropolskiej gościnności.

Zgon zięcia p. Prezydenta. W Krakowie zmarł zięć p. Prezydenta Mościckiego dr. Zw słocki. P. Prezydent odczuł bardzo boleśnie ten cios.

Lot transa lantycki. Jak się dowiadujemy fabryka, która naprawia samolot transatlantycki majorów Idzikowskiego i Kubali nie dostarczyła im jeszcze aparatu.

Wskutek tego opóźnienia, lot, który miał się pierwotnie odbyć w połowie maja r. b., zostanie odłożony prawdopodobnie do połowy sierpnia.

Sprawa o katowanie dzieci. W Warszawie zakończył się w ubiegłym tygodniu proces sądowy przeciwko dyrektorowi i wychowawcom zakładu wychowawczo-poprawczego w Studzieńcu, którzy katowali przebywających w zakładzie chłopców.

Wszystkich oskarżonych skazano na więzienie na czas od 1 mies. do 2 lat.

Na zasadzie amnestji kara została złagodzona.

Skutki mrozów i śnieżyc. Skutkiem niebywałych mrozów i śnieżyc bardzo ucierpiała cała Polska. W Warszawie i wielu innych wielkich miastach zabrakło opału, bo pociągi nie mogły dowieźć opału na czas. W portach naszych Gdyni i Gdańsku zamarzło morze i okręty naładowane towarami nie mogły wypłynąć.

Najwięcej ucierpiała Małopolska Wschodnia. Tam wskutek obfitych śniegów ruch kolejowy wogóle został przerwany. Miasto Tarnopol i Stanisławów zostały zupełnie odcięte. Zabrakło nietylko opału ale i żywności. Również do Lwowa dowóz żywności był bardzo utrudniony.

W Krakowie takiego mrozu, jak w tym roku, nie widziano od 106 lat.

I u nas w Wilnie zabrakło węgla na opał. W wielu miejscach popękały rury wodociągowe i kanalizacyjne.

Pożar fabryki. W Warszawie spłonęła fabryka samochodów „Stetysz". Ogień powstał z powodu silnego rozgrzania się rury od piecyka, od której zapalił się dach. Ratunek był niemożliwy z powodu braku wody, gdyż mrozy panujące i w Warszawie unieruchomiły wodociągi.

Straty wynoszą półtora miljona złotych. Fabryka „Stetysz" była jedyną czysto polską wytwórnią samochodów.

Wyrabiała ona samochody pomysłu Polaka—wilnianina, Stefana Tyszkiewicza.

Listy z miasteczek i wsi.

Koniawa (pow. Wileńsko-Trocki).

W naszej gminie znów zmiana, bo wójt p. Justyn Śmielewicz, wybrany w październiku zeszłego roku został zwolniony z zajmowanego stanowiska.

Kogo wybierze Rada Gminna na jego miejsce, narazie niewiadomo.

Ludzi odpowiednich brak i o kandydata bardzo trudno, bo zwolniony wójt również nie był rzeczywiście odpowiednim naczelnikiem gminy. St. D.

Bienica (pow. Mołodeczański).

Istnieje od pewnego czasu na terenie gminy Bienickiej jedno koło tak zwanego „Związku Młodzieży Wiejskiej". Cały ten „związek", jak wiadomo pozostaje pod opieką posła, bebechowca, Kamińskiego, który, pochodząc gdzieś z byłego Królestwa Kongresowego, wyrzekł się był z trybuny sejmowej naszych ziem kresowych.

Nie lepszym też jest jego podkomendny, kierownik bienickiego koła, pewien młodzieniec z Łoszan. Młodzieniec ten ma usposobienie wyzwoleńczo - socjalistyczne i w tym duchu kieruje kołem.

O „Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej", które, będąc pod szczególną opieką naszego ukochanego Arcypasterza, pracuje w duchu narodowym i katolickim, wyraża się on z lekceważeniem jako o organizacji „prawicowej".

Dziwna rzecz, skąd się w tym prezesie koła młodzieży wiejskiej wzięła ta „lewicowość" bolszewicka (bo każdy lewicowiec to świadomy lub nieświadomy bolszewik-komunista) skoro i on sam, i wszyscy bodaj członkowie koła pochodzą z rodzin szlachty herbowej i są katolikami.

Szkoda, że starsi nie zaopiekowali się lepiej tą młodzieżą.

Należałoby wytłomaczyć chłopcom i dziewczętom należącym do owego koła, że błądzą po manowcach, że dla zdrowia własnego, a także dla dobra Ojczyzny powinni zerwać z będącym pod wpływami lewicowców Związkiem Młodzieży Wiejskiej i przystąpić do jedynej prawdziwie polskiej i katolickiej organizacji młodzieży do Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej.

Tam tylko mamy pewność wychowania naszej młodzieży na zasadach uczciwych i zdrowych.

Miejscowy.

Putniki (pow. Mołodeczański).

Wielkie nieszczęście stało sie w naszej wsi.

Oto pewnego dnia przybyła do nas z Kraśnego policja i aresztowała: Ludwika Rakocia jego brata i Konstantego Kowalewskiego. Prócz tego aresztowano ze wsi Szemietowszczyzna Michała Szemietowskiego.

Wszystkich aresztowanych zakuto w kajdany i wywieziono do Mołodeczna, gdzie zamknięto w areszcie. Kara ta spotkała młodych ludzi za to, że urządzili oni bójkę na weselu, które odbywało się w Szemietowszczyźnie u Dereszewiczów. Awanturnicy rozpędzili gości, a niektórych nawet porżnęli nożami i porozbijali głowy ciężarkami od wagi. Ci, co byli na tem weselu, opowiadali, że okropne się tam rzeczy działy.

To też słuszna kara bandytów spotkała i jeszcze spotka. Ciężko oni zawinili, ale też i rodzice ich są winni, że źle dzieci wychowywali. Tem przykrzej o tem pisać, że trzech z pośród nich, to katolicy, którzy powinniby raczej być przykładem dobrego, a nie gorszyć całej wsi. Wogóle w naszych wioskach weszło w zwyczaj niemal, że żadne wesele bez bójki a nieraz i przelewu krwi obejść się nie może.

Pochodzi to stąd, że uważa się za konieczne jak najwięcej wódki wypijać, a wiadomo, że wódka do dobrego nie prowadzi. Nieraz nawet porządni i stateczni ludzie, gdy się upiją, zaczynają się bić, a cóż dopiero, gdy piją młodzi. Starsi powinni jednak ten zwyczaj pijaństwa wyprowadzić. Czytelnik „Głosu Wileńskiego."

Krupa (pow. Lidzki).

Dołożyć jedną cegiełkę do budującego się domu, znaczy wiele, bo kiedy tysiące rąk po jednej cegiełce dostarczą, dom będzie ukończony i całe wieki przetrwa niewzruszony. Również wszelka pomoc i wszelkie starania pojedyńczych osób, mających na celu podniesienie oświaty w narodzie, zalicza się do najważniejszych zasług, jakie tylko społeczeństwu oddać można.

Mamy tu w naszej parafji kilka osób, które swą ofiarną i pożyteczną pracą budzą wśród ludu ducha narodowego i uczą go pracować dla dobra i pożytku swego oraz Ojczyzny. Na czele tych ludzi w parafji Krupowskiej stoi niestrudzony w pracy nad podniesieniem oświaty i dobrobytu, nasz ukochany proboszcz, ks. Józef Sobolewski, który pomimo najtrudniejszych warunków, pomimo tego, iż parafja dotychczas była prawie najuboższa, bo zaledwie liczyła 2400 parafjan, mając nieraz wrogów i przeciwników, zdołał pokazać, że dobrą chęcią i niezłomnem postanowieniem można wiele zdziałać. I oto dzięki pracy tego czcigodnego kapłana w przeciągu niespełna 2-ch lat stanęła w Krupie piękna świątynia murowana. Obecnie urządzono bardzo pięknie wnętrze kościoła, zakupiono nowe organy i teraz każdy z parafjan z dumą patrzy, że jakoby z niczego stanęła piękna świątynia, w której głosi się Chwałę Bożą.

Pomimo licznych kłopotów i pracy nad podniesieniem parafji przyczynił się w dużej mierze ks. proboszcz J. Sobolewski do zorganizowania Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Krupie, które dotychczas pracowało z zapałem i świeciło przykładem dla innych, wychowując młodzież na dobrych i uczciwych obywateli Ojczyzny, urządzając odczyty pogadanki i t. p. Obecnie ta praca nieco ustała, a przyczyną tego jest brak lokalu.

Oddawna projektuje się w Krupie budowę Domu Ludowego, ale niestety oprócz ks. proboszcza nikt o tem wcale nie myśli, a przecież w parafji jest kilka majątków, które mają lasy i mogłyby ofiarować drzewa budulcowego. Także gospodarze, parafjanie dołożyliby swoich starań i wkrótce taki dom stanąłby. Przypuszczam, że wreszcie parafjanie Krupowscy zrozumieją potrzebę budowy Domu Ludowego.

Obecnie na mocy rozporządzenia J. E. Arcybiskupa Wileńskiego zostały przyłączone do parafji Krupa wsie: Bielewicze, Biernucie, Gudele, Tubielewicze, Hancewicze, Hienkiewicze i fol. Nadzieja z parafji Żyrmuńskiej. Mamy też w naszej parafji 2 Kółka Rolnicze, Spółdzielnię Mleczarską w Krupie i filję. Rozwój Mleczarni oraz jej wzorowe prowadzenie należy zawdzięczać p. porucznikowi Buszyńskiemu z maj. Apolin i p. W. Pileckiemu z maj. Skurcze. Dokładają oni wszelkich starań o rozwój oświaty rolniczej i podniesienie dobrobytu gospodarstw.

Obecnie Wydział Powiatowy w Lidzie utworzył K.K.O. na terenie Krupy i Żyrmun, oraz został przysłany asystent kontroli obór, który będzie pracować nad podniesieniem hodowli wśród członków Spółdz. Mleczarskiej. Następnie utworzono we wsi Kozicze Spółkę Wodną dla osuszenia błot „Naddziświańskich". Szkoda tylko, że inne wioski nie poszły za przykładem wsi Kozicze, gdzie wszyscy chętnie przystąpili. Jest też w Krupie poczta utworzona w sierpniu 1928 r. Przynosi ona niemałe korzyści miejscowej ludności. Dnia 2 lutego b.r. staraniem Zarządu szkoły w Krupie, zostały odegrane przez dzieci szkolne „Jasełka", które wypadły doskonale, chociaż grały dzieci z I oddziału.

Bardzo tylko nas dziwi że p. L. Serafin nie chce udzielić sali szkolnej dla Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Krupie na przedstawienie czy wieczornicę, pomimo tego że p. Inspektor Szkolny bardzo chętnie zezwala.

B. B.

GŁOS KOBIET DO KOBIET.

Popielec i Post Wielki.

Już w IX w. nakazał Kościół rozpoczynanie Postu Wielkiego od środy przed niedzielą pierwszą, aby liczba czterdzieści lepiej wyobrażała czterdziestodniowy post Chrystusa na puszczy. Ztąd środa ta nazywa się „wstępną" (do Postu Wielkiego).

Nazywa się też popielcową. W tym bowiem dniu rozpoczynali pokutnicy publiczną pokutę za grzechy, które wywołały publiczne zgorszenie. W wór odziani i boso stawali w tym dniu przed drzwiami kościelnemi, poczem wprowadzano ich do kościoła i stawiano przed biskupem, przed którym wyznawali swoje publiczne grzechy. Biskup miał do nich odpowiednią przemowę, poczem po modlitwach, naznaczywszy pokutę, posypywał im głowy popiołem i wyprawiał z kościoła. Wracali dopiero w Wielki Czwartek na pojednanie.

Popiół to stary symbol pokutny, znany dobrze poganom. Jonasz głosił pokutę niniwitom, a oni posypawszy głowy popiołem, żałowali i Bóg im przebaczył. Post Estery do dziś zachowują żydzi. Symbolika popiołu w Kościele naszym otrzymuje wzmocnienie, gdyż przygotowuje on się z palm zeszłorocznych, spalonych i pomieszanych ze zwykłym popiołem, pięknie przesianym; człowiek powinien ćwiczyć się w pokorze, gdyż i tryumf Chrystusa w niedzielę palmową odniesiony zamienił się w okrutne upokorzenie i śmierć na krzyżu tak rychło, bo w Wielki Piątek.

Pierwotny post chrześcijański polegał nietylko na odmawianiu sobie mięsa, ale powstrzymywaniu się od wina, jaj, nabiału, ryb i wszelkich delikatniejszych potraw. Raz tylko na dzień przyjmowano dosyta posiłek. Sześć dni ostatniego tygodnia pożywano tylko surowe pokarmy, a w trzy dni ostatnie nawet i od tego się wstrzymywano i to się nazywał „post przedwielkanocny". Umartwiano ducha, powstrzymywano się od wesołych rozmów, nie mówiąc o tańcach i zabawach przez cały czas Wielkiego Postu. Taka pobożna hygjena duszy i ciała miała wielkie znaczenie.

Porządkiem — narody słyną — bez ładu narody giną.

Pierwszy krok do zamożności i oświaty — to porządek i oszczędność. Nie może być prawdziwej oszczędności bez porządku. Łatka w porę dana podtrzyma odzież na długo i uchroni od wydatku. Znaną jest przygoda owego gospodarza, który choć wiedział, że podkowa konia jego jest źle przymocowaną, przez niedbalstwo nie naprawił tego i wyruszył w podróż. Podkowa odpadła w drodze, koń zakulał, co naraziło gospodarza na ogromne straty i przykrości. Słusznie ludzie mówią: dłużej starego, niżli nowego.

Nie pomoże, jeżeli ograniczać będziemy nasze wydatki, gdy zarazem przez brak ładu marnować się będzie wiele rzeczy dokoła nas. Nie opędzimy się wtedy biedzie.

Jeżeli chcemy, żeby w Polsce było jaknajlepiej to musimy szerzyć zamiłowanie ładu i porządku, a przedewszystkiem zamiłowanie to podtrzymywać we własnym domu i wszczepiać w dzieci nasze. Ale zamiłowanie to nie urodzi się pod dachem gdzie panuje brud i nieporządek.

Przyuczajmy dziecko, żeby samo dbało o czystość ciała, bielizny i odzieży. Przedewszystkiem niech codzień od rana będzie umyte i uczesane. Znamy dzieci, które spotykają się z grzebieniem raz na tydzień, albo co parę dni. Tego być nie powinno.

Ubranie niech będzie choćby najbiedniejsze, lecz czyste i całe.

Każdy na brudasa patrzy z pogardą i niechęcią, a on to odczuwa, chowa się przed okiem ludzkim, staje się podejrzliwym, a w końcu zaczyna nienawidzieć tych, co czyściej od niego są ubrani. Nauczmy dziecko, żeby nie zanieczyszczało kątów, nie pluło na podłogę, nie mazało po ścianach, nie wylewało pomyj i nieczystości przed próg.

Nauczmy dziecko, żeby zawsze miało czyste ręce, paznogcie i nogi. Wchodząc do mieszkania niech zawsze obetrze nogi o słomiankę, która przed drzwiami leżeć powinna. Trzeba zawsze każdą rzecz kłaść na wyznaczone miejsce. Nie sprzątać za dzieci, bo to je porządku nie nauczy. Niech same dbają o swoje rzeczy. Jeżeli pilnie tego przestrzegać będziemy, to wówczas wszyscy w domu przyuczą się porządku i nie będzie to dla nikogo uciążliwe. Ale same musimy świecić przykładem!

Nieco o nowych książkach.

P. Helena Romer-Ochenkowska, ta sama, która napisała Przygodę Młynarza, dała znowu młodzieży ładny obrazek sceniczny p. t. „Wilja u Państwa Mickiewiczów". Z całą znajomością dawnych zwyczajów, przedstawioną została Wilja w domu Rodziców Adama Mickiewicza w Nowogródku. Obrazek miły, bo daje nam poznać całą rodzinę naszego wielkiego poety i jego samego, jako przemiłego Adalka.

Marji Reuttówny, W Styczniową Noc, drobne opowiadania z życia ptaków naszych ich praca, zabawy, troski i niedole opisane barwnie i bardzo zajmująco. Wydawnictwo Bibljoteki książek różowych w Warszawie. Cena 1 zł. 50 gr. Dla dzieci od lat 7—10.

Emmy Jeleńskiej Dmochowskiej. Wyszła w nowem wydaniu, śliczna powieść, p. t. „Dwór w Haliniszkach", Autorka dała nam tu wierny opis dawnego dworu wiejskiego z jego zaletami i wadami. Śliczną postać Babuni i uroczej Zosi panienki ze dworu, którą boli niedola i ciemnota jej wsi i która jako młoda dziedziczka przysięga Bogu, że wspólnie z mężem swym pracować będzie dla dobra wioski. Bardzo ciekawe opisy Rzymu, przyjęcie u Ojca S-go czynią tę powieść nadzwyczaj zajmującą. Wydawnictwo Domu Polskiego w Warszawie 2 tomy cena 10 zł.

Emmy Jeleńskiej Dmochowskiej, wyszła i druga powieść p. t. „Panienka" bardzo ciekawe i ładne opowiadanie o młodej panience z lat przedwojennych, to jest z tych czasów, gdy u nas wolno było sprzedać ziemię jedynie tylko Moskalowi i tem samem niszcząc własność polską rozszerzać rusyfikację — wyrzekła się szczęścia własnego i została samotna w starym domu rodzinnym, zachowując go w ten sposób dla młodszego brata. Piękna to bardzo powieść, czytać ją należy i idąc w ślady owej panienki Jadwisi, pełnić sumiennie i uczciwie obowiązki jakie każda z nas obywatelek, ma dla swej ziemi.

Wszystkie powyższe książki nabyć można w księgarni Polskiej Macierzy Szkolnej, Wilno Benedyktyńska 2—3.

W sprawie „Głosu kobiet do kobiet" udziela informacyj Sekretarjat N. O. K. przy ul. Metropolitalnej Nr. 1 dom Ligi Katolickiej codziennie od 11-ej do 1-ej, prócz świąt.

Biuro informacyjne Stowarzyszenia „Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie" — jest czynne codziennie od godz. 9—1-ej, Wilno, ul Subocz 20 (Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy).

Z WILNA.

Walne doroczne zgromadzenie związku zawodowego żeńskiej służby domowej im św. Zyty odbyło się w piątek 8 b. m. przy licznym spółudziale członkiń i gości. Obrady poprzedziła akademja ku czci Ojca św. z okazji 50-lecia Jego kapłaństwa. Na akademję złożyły się: okolicznościowe przemówienie ks. patrona Józefa Ingielewicza, oraz żywy obraz, spiewy i deklamacje. Poczem przystąpiono do obrad, którym przewodniczył p. Ludwik Ostrejko, sekretarzowała zaś p. Helena Spiridowiczówna. Sprawozdanie ogólne z działalności za rok miniony złożyła prezeska p. Adela Giedrojciówna, wyczerpująco odmalowując postępujący rozwój związku, poczem p. L. Ostrejko zreferował postanowienie komisji rewizyjnej, w następstwie czego uchwalono ustępującemu zarządowi udzielenie zaufania.

Odczytano także protokół walnego zgromadzenia w roku ubiegłym.

Zakończyło się zgromadzenie wyborami władz związku. Do zarządu wybrano p.p: Helenę Borkowską, Konstancję Hermanowiczównę, Weronikę Jarmarkowiczównę, Michalinę Możejkównę, Emilję Falkowską, Walerję Tomaszewską, Felicję Wiszniewską oraz Helenę Stachowską. Komisję rewizyjną powołano w dawnym składzie, mianowicie; p. p. Józefę Kupść i Ludwika Ostrejkę.

Walne zgromadzenie udziałowców Spółdzielczego Banku Kupców i Rzemieślników Chrześcijan w Wilnie odbyło się niedzieli ubiegłej w lokalu Banku w obecności 73 osób. Przewodniczył dyr. Eljasz Jutkiewicz, protokułówał p. Wilukanow.

Po złożeniu sprawozdania ogólnego zamykającego się sumą bilansową 505,760 zł. 96 gr., czysty zysk w kwocie 1048 zł. 68 gr. uchwalono przelać na fundusz zasobowy Banku.

Zatwierdzono też preliminarz na r. 1929, poczem dokonano uzupełniających wyborów do Rady Nadzorczej. W wyniku wyborów Rada Nadzorcza utworzoną została się w sposób następujący: p. Paweł Czyż — prezes, p. K. Bartoszewicz — wiceprezes, p. K. Gorzuchowski — sekretarz, oraz pp. T. Krasowski, W. Morozowski i L, Łoś — członkowie.

Zarząd stanowią: p. Kazimierz Rutkowski — prezes oraz p. p. J. Uziałło i L. Knapik — członkowie.

Wiadomości kościelne.

Mianowania i przeniesienia. Na mocy zarządzenia J. E. ks. Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego ks. Jerzy Antecki z djecezji Mohylowskiej mianowany został wikarjuszem do Wołożyna.

Posiedzenie Kapituły Metropolitalnej odbyło się w tych dniach pod przewodnictwem ks. prałata-prefekta Jana Hanusowicza. Pomiędzy innemi omówiono sprawy: granic parafji w m. Wilnie oraz został ustalony tekst napisu na pomniku ś. p. arcybiskupa Cieplaka. Tekst ten zredagowany jest po polsku i zawiera wybitniejsze momenty z życia Arcybiskupa.

Wiadomości praktyczne.

Tylko 2 tygodnie ma trwać stwierdzenie obywatelstwa. Władze administracyjne zleciły, by formalności stwierdzania obywatelstwa, dokonywane przez Starostwa, załatwiane były w ciągu dwóch tygodni.

Przy stwierdzaniu obywatelstwa wymagane są wyciągi z ksiąg stanowych ludności stałej.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

Panu Józefowi Santockiemu poczta Bienica pow. Mołodeczański. Odpowiedź na pańskie pytanie zamieścimy w następnym numerze.

Pani Anastazji waszkiewicz Zurańcy pow. Lidzki poczta Raduń. W sprawie wyjazdu do Argentyny i Kanady radzimy zwrócić się do "Towarzystwa Opieki nad Roda ami na Obczyźnie" — Wilno ul. Subocz 20.

Jeżeli jednak chce mieć Pani odpowiedź listowną, to należy załączyć znaczek pocztowy na odpowiedź.

Panu Ludwikowi Cydzikowi. Okolica Paszyce pow. Lidzki poczta Orla nad Niemnem, W sprawie założenia koła należy się zwrócić do Sekretarjatu Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Wilno ul. Metropolitalna 1.

Chcąc uzyskać obywatelstwo polskie należy złożyć podanie do Starostwa.

Za list dziękujemy. Wydrukujemy w następnym numerze.

Zaległości prenumeratorów.

Z dniem 1 kwietnia r. b. przerywać będziemy wysyłanie „Głosu Wileńskiego" tym wszystkim prenumeratorom, którzy zalegają w opłacie prenumeraty za rok 1928. Dla ułatwienia naszym prenumeratorom zajętym przy pracy. którzy nie zawsze mogą sprawdzić i pamiętać swe rachunki, będziemy co tydzień wymieniać po kilkunastu zaległych, wykazując jednocześnie należną sumę, którą trzeba koniecznie do 20 marca przysłać.

Zalegają:

Piraszkiewicz St. Rudziszki, Judziszki za IV kw. 1928 r. — 1 zł 30 gr.

Połujanowa Helena, Podbrodzie, folw. Pocze za IV kw. 1828 r. — 1 zł. 30 gr.

Pansewicz Józef, Horodyszcze, Mikulicze za IV kw. 1928 r.— 1 zł. 30 gr.

Pilżys Józef. Konwaliszki za 2 półr. 1928 r. — 2 zł. 60 gr.

Rzeczycki Franciszek, Olechnowicze, Zygmuntowo 2 półr. 1928 r. 2 zł. 60 gr.

Rogowski Mikołaj, Czerniewicze, wieś Poddubniki za 2 półr. 1928 r. 2 zł. 60 gr.

Romanowski, Skrzybowce, wieś Stonkiery za 2 półr. 1928 r. — 2 zł. 60 gr.

Runiewiczowa Marja, Wilno, św. Ignacego 3 za 2 półr. 1928 r. — 2 zł. 60 gr.

Rutkowski Wincenty, Bohdanów, Zyukowszczyzna za 2 półr. 1928 r. 2 zł. 60 gr.

Rupiński Konstanty, Bakszty, m. Biały-Brzeg za 2 półr. 1828 r. — 2 zł. 60 gr.

Rzędowski Józef, Olany, zaść Borówka za 2 półr. 1928 r. 2 zł. 60 r.

Rusakiewicz Bolesław, Juraciszki, fol. Zielony Dwór za IV kw. 1928 r. 1 zł. 30 gr.

Reuit Franciszek, p. Wiszniew, ul. Szkolna, d. Mizingiera za IV kw

Rudziecki Józef, Żołudek, Wigidorowszczyzna za IV kw. 1928 r. 1 zł 30 gr.

Prosimy, przysyłając zaległość jednocześnie nadesłać i przedpłatę na rok bieżący. (Dalszy ciąg w następnym numerze)

KALENDARZYK.

LUTY

24	N.	Macieja Apostoła
25	Pon.	Cezarego W.
26	Wt.	Aleksandra Bisk.
27	Śr.	Aleksandra i Nestora B. B.
28	Czw.	Leandra
1	Piąt.	MARZEC Albina B. W.
2	Sob.	Heleny Ces.

Odmiany księżyca.
Pełnia 23-go lutego
godz. 19 m. 59.

Przysłowia ludowe.

Jeśli na św Maciej ciepło, to zima nie będzie długo się wlekła.

Gdy św. Maciej lodu nie roztopi, będą długo chuchali jeszcze w ręce chłopi.

Na sw. Macieja, pierwsza wiosny nadzieja.

Św. Maciej zimę traci, albo ją bogaci.

Nakładem „Dziennika Wileńskiego". Redaktor odpowiedzialny i wydawca Piotr Kownacki

Drukarnia „Dziennika Wileńskiego", Wilno, Mostowa Nr. 1.